Rok XIX. Lwów, w listopadzie 1905. **Nr. 11.**

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie **4·80** koron | Z przesyłką: rocznie **5·60** koron
„ półrocznie **2·40** „ | „ półrocznie **2·80** „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

I. Część urzędowa.

Wykaz zaległych wkładek.

(Według stanu z dnia 25. października 1905).

	Koron
Augustdorf p. Śniatyn . .	2·60
Baranów	3—
Barysz	4·—
Bobowa	3·60
Borowa	5·—
Brzesko	5·20
Brzuchowice	4·80
Bukowsko	7·60
Chołojów	7 20
Czaniec p. Kęty . . .	7 20
Dankowice p. Wilamowice	6 80
Dolina k. Stryja . . .	4·—
Dziekanowice p. Dobczyce	6·—
Grodzisko p. Dobrzechów	4·40
Hodowica p. Nawarya .	8·—
Huczko p. Dobromil . .	10·40
Husiatyn	2·80
Jabłonów mały . . .	6·40
Jaryczów nowy . . .	4·60
Jawornik polski . . .	3—
Jazłowiec	4—
Kamienopol p. Lwów . .	8—
Kamionka w. p. Turka .	2·80
Kleparów p. Lwów . .	7·20
Kopyczyńce	16·—
Kulików	7·80
Lutowiska	3·—
Lubień Wielki	1·40
Łańcut	7·—
Łuczyce p. Tartaków . .	8·—
Maryampol k. Halicza .	4·80
Monasterzyska	6·20
Mościska	8·—
Mosty w.	11·20
Muszyna	4·80
Nadwórna	22·20
Nawarya	6·—
Niżniów	4·80
Olesko	4·80

	Koron
Oleszyce	3·—
Ostrów p. Radymno . .	4·—
Paszczyna p. Dębica . .	4·—
Piekary p. Liszki . . .	12—
Pilzno	8·—
Podkamień k. Ro atyna .	2 40
Podliski w. p. Jaryczów .	10.—
Powitno p. Mszana . .	4 80
Przecław	3·—
Rabka	3·—
Radomyśl k. Tarnowa . .	8·40
Rawa ruska	13·60
Rzędzianowice p. Mielec .	8·40
Sąsiadowice p. Felsztyn .	3.40
Sędziszów	6·—
Skotniki p. Kobierzyn . .	4·
Sokal	7·20
Sokołówka m.	12·—
Sołotwina	3·—
Stanisławów	6·—
Starasól	5·40
Starawieś p. Wilamowice	6·80
Stojanów	14·—
Strzałki p. Bóbrka . . .	4—
Strzyżów	5.—
Sucha	5·—
Sygniówka p. Bogdanówka	4·20
Tarnawica polna p. Tłumacz	19·20
Trzebinia	7·80
Tuszów narodowy p. Chorzelów	3·80
Ulanów	8.—
Witków nowy	6·—
Wojniłów	2·—
Wola mielecka p. Mielec	5·20
Zawałów	4·—
Żołtańce	5·20
Żurawno	10·—
Żywiec	10·60

L. 3201.

Konkurs

na zapomogi z funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego.

W dniu 20. grudnia 1905. rozdane zostaną 4 zapomogi po 50 kor. z funduszu zapomogowego im. Dra Alfreda Zgórskiego.

Prawo do tych zapomóg mają nawet z pominięciem przepisów regulaminu Kasy zapomóg tacy członkowie ochotniczych straży pożarnych, którzy z powodu służby strażackiej ponieśli szkodę na zdrowiu lub mieniu, tudzież wdowy i sieroty małoletnie po członkach, którzy w służbie strażackiej postradali życie, lub stali się niezdolnymi do pracy.

Podania o zapomogi powyższe wnosić należy do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych do 1. grudnia 1905. roku*).

Do podania dołączyć należy:

a) świadectwo dotyczącej Komendy straży pożarnej, że petent jest lub był strażakiem i że poniósł szkodę z powodu służby strażackiej na zdrowiu lub mieniu; w pierwszym wypadku potwierdzone przez lekarza, zaś w wypadku drugim potwierdzone przez 2 członków Zwierzchności gminnej;

b) świadectwo ubóstwa.

Osoby, które już raz otrzymały zapomogę z tego funduszu, mogą się o nią ponownie ubiegać.

Naczelnik:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski

*) Wzór podania znajduje się w podręczniku p. t. „Sekretarz strażacki“ na str. 37—41.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Petycya do Sejmu

z dnia 21. września 1905. L. 2445. o utworzenie posady krajowego inspektora pożarnego i o utworzenie krajowego funduszu pożarnego.

(Referat Dra Alfreda Zgórskiego.)

Wysoki Sejmie! W Królestwie Czeskiem jest 3122 czeskich ochotniczych straży pożarnych z 91.306 członkami a doliczywszy do tego straże pożarne niemieckie i zawodowe, liczba organizacyi pożarnych Królestwa Czeskiego przekroczy cyfrę 5000 straży i przeszło 150.000 członków.

W naszym kraju pomimo, że w ostatnich czasach ruch około organizacyi obrony pożarnej się wzmaga i że w ostatnich 4 latach liczba straży pożarnych się zdwoiła, posiadamy tak polskich straży ochotniczych i kółkowych, jak i ruskich razem 772 z liczbą członków 18.320. Wprawdzie organizacya t. zw. pomocniczych straży pożarnych i pogotowi pożarnych w gminach wiejskich powiększa liczbę organizacyi pożarnych do 2096 z liczbą zajętych osób 99.000, wszakże te „pomocnicze straże“ i „pogotowia pożarne“ istnieją tylko na papierze; pożytku nie przynoszą. Do straży ochotniczych więc należy tylko doliczyć straże zawodowe, fabryczne i wojskowe — a otrzymamy liczbę niewiele nad 800 organizacyi pożarnych z liczbą najwyżej 20.000 ludzi, obronie pożarnej oddanych. Jak to jest niedostatecznem, świadczy fakt, że istnieje w kraju naszym jeszcze 61 miasteczek — wbrew ustawie — bez żadnej obrony pożarnej!

A Królestwo Czeskie jest mniejsze od naszego kraju, kultura wyższa, stosunki budowlane pomyślniejsze.

To też w żadnym kraju niema tak licznych i wielkich szkód pożarnych, jak u nas. Rok 1904. był wprawdzie wyjątkowo niekorzystnym — ale cyfra 1459 pożarów, które zniszczyły przeszło 10.000 objektów z wykazaną stratą w kwocie 23,979.000 K. jest przecież przerażającą!

Wiemy, że najlepsza nawet organizacya obrony pożarnej nie jest w stanie klęski pożarów zupełnie usunąć, gdyż nikt nie jest w stanie zupełnie usunąć powodów pożarów: siły elementarne (n. p. piorun), nieostrożne obchodzenie się z ogniem i zbrodnicza złośliwość ludzka (podpalenie); ułatwiają u nas jednak rozszerzanie się ognia wadliwe warunki budowlane nawet w miastach, spowodowane nędzą, ale także opieszałość w wykonywaniu ustaw budowlanych ze strony władz i lekceważenie ich ze strony publiczności.

Wszakże nie potrzeba nam dowodzić, ile dobrze zorganizowana i na czas działająca obrona pożarna przyczynia się do zmniejszenia klęski pożarnej przez opanowanie ognia, aby nie szerzył się dalej, ale zadowolił się jak najmniejszą ofiarą mienia i życia ludzkiego.

Niezaprzeczenie najlepszą organizacyą obrony pożarnej jest płatna, zawodowa straż pożarna. Jest to jednak rzecz zbyt kosztowna i możliwa tylko w gminach większych i zamożniejszych. Lecz nawet w największych miastach istnieją obok zawodowych także ochotnicze straże pożarne i są bardzo pożyteczne, bo pomagają strażom zawodowym w wypadkach większych nieszczęść, w których na normalne tylko czasy i warunki obliczona siła straży zawodowej nie wystarcza. Zresztą straż ochotnicza jest szkołą dla publiczności, która w wielkich nieszczęściach w obronie pożarnej lub innej katastrofie elementarnej współdziałać musi — a ku temu pewna znajomość i wprawa jest niezbędną.

We wszystkich jednak gminach mniejszych, a szczególnie wiejskich nawet w najzamożniejszych krajach obrona pożarna spoczywa w rękach ochotniczej straży pożarnej.

Członkami straży pożarnych są przeważnie ludzie z warstw niższych, rękodzielniczych, a zatem niezamożnych.

Dzieje się to w wyższym stopniu w naszym kraju. Trudno więc od tych ludzi oprócz ofiary czasu, zdrowia, a nawet życia — żądać jeszcze ofiar materyalnych.

To też w krajach zachodnich nawet Państwa austryackiego dostarcza wszędzie gmina budynku na strażnicę i pomieszczenie biura (w Niższej Austryi wszystkie jednego typu), przyborów i uzbrojenia pożarnego, mundurów i usługi (zazwyczaj 2—3 płatnych pompierów) — ponadto zaś wyznaczają gminy dla członków ochotniczych straży pożarnych peryodycznie, n. p. raz do roku nagrody pieniężne czy to za wytrwałe pełnienie służby pożarnej, czy też za odszczególnienie w razie nieszczęścia.

To wszystko zachęca ludzi coraz lepszych, coraz tęższych do wstępywania do straży pożarnych. U nas zaś i gminy i poszczególni potentaci lokalni dość często wszystko robią, aby zniechęcić i odstraszyć ludzi od wstępywania do straży pożarnych!!!

Postępowanie wyżej opisane ułatwia władzom autonomicznym i organizacyom związkowym, tak samo jak u nas przez władze szczerze popieranym, utrzymanie w korpusach strażackich ścisłej dyscypliny — skutkiem czego i wydatność pracy strażackiej jest większą.

Ten wpływ gminy na organizacyę strażacką ma tę dalszą korzyść, iż można z góry wedle potrzeby lokalnej liczbę strażaków ustanowić. To też w Niższej Austryi każda gmina ustanawia tabor, uzbrojenie, umundurowanie i t. d. na 20, 30 lub więcej strażaków wedle potrzeby — a zgłaszających się ponad tę liczbę prenotuje się, skoro będzie wakans.

Takie przyjęcie do straży uważa się tam za odszczególnienie w gminie — taki „numerus clausus“ ma tę ponadto korzyść, że liczba strażaków nie jest zawisłą od przypadku, ale od potrzeby i nie dzieje się, jak niestety często u nas, że w ciągu krótkiego czasu liczba strażaków wzrasta nad potrzebę i siłę materyalną towarzystwa lub gminy, a drugim razem spada niżej minimum bezpieczeństwa obrony pożarnej.

Aby to wszystko, choć z czasem, w naszych gminach w życie wprowadzić, aby czuwać nad wykonywaniem ustaw policyjno-ogniowych i policyjno-budowlanych, potrzeba nacisku ze strony naczelnej władzy autonomicznej, która potrzebuje mieć fachowy organ doradczy i fachowy organ wykonawczy. Takim organem doradczym może pozostać i nadal Krajowy Związek Ochotniczych Straży pożarnych, ale organem wykonawczym może być tylko

urzędnik krajowy, czyli krajowy inspektor pożarny, co już niejednokrotnie przedstawialiśmy Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu, a co obecnie przedstawiamy Wysokiemu Sejmowi.

Ustanowienie takiej posady, a względnie samoistnego biura, pociągnie za sobą oczywiście wydatek, a nadto koniecznie są potrzebne fundusze na pomoc dla gmin i straży pożarnych, aby organizacyę obrony pożarnej planowo i wydatnie w kraju przeprowadzić.

Wszystkie kraje Państwa Austryackiego znalazły na cel ten źródła dochodu w opodatkowaniu Zakładów asekuracyjnych. Galicya w tym względzie stanowi wyjątek.

Sprawa opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz organizacyi obrony pożarnej w kraju napotyka u nas na stały opór pomimo, że opodatkowanie to we wszystkich innych krajach Państwa już dawno ustawowo jest przeprowadzonem.

Nawet zupełnie zdaniem naszem niewystarczający projekt Wydziału Krajowego z 30. czerwca 1904. L. 94.720/03. nie został przez Wysoki Sejm przyjęty — chociaż nakładać miał na towarzystwa na wzajemności oparte minimalny ciężar, bo 1 od 1000 opłaconej premii — a efekt tego wynosić miał 6.090 K. rocznie. Tylko częściowo miało temu zaradzić wyższe (1%) opodatkowanie obcych i na zysk obliczonych zakładów asekuracyjnych, co byłoby na rzecz obrony pożarnej przynosiło rocznie 19.668 — K; tak że cały dochód na ten cel miał wynosić 25.758·— K.

Kwota ta nie wiele przyczyniłaby się do poprawy stosunków obrony pożarnej zwłaszcza, że ustałyby niezawodnie dobrowolne datki i subwencye tak kraju, jak i towarzystw asekuracyjnych, których suma obecnie już jest wyższą, niż projektowana suma 25.758·— K.

Dlatego też Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych w myśl uchwały XI. Zjazdu strażackiego, uznając zresztą najlepsze chęci Wydziału Krajowego i widząc w projekcie z dnia 30. września 1904. wyłom z dzisiejszego oporu zakładów asekuracyjnych i możność podwyższenia z czasem tych opłat drogą dalszej noweli do ustawy — a zatem korzyść przynajmniej zasadniczą w razie przyjęcia projektowanej ustawy — nie mógł Wydziałowi Krajowemu doradzać ponownego wniesienia do Wysokiego Sejmu tego projektu.

Gdyby opodatkowanie Zakładów asekuracyjnych wynosiło, jak w innych krajach Państwa 2% od premii to uzyskalibyśmy — opierając się na cyfrach Wydziału Krajowego sumę roczną 159.136·— K., z którą możnaby już coś zrobić.

W obec jednak sprzeciwiania się większości Sejmu, aby zakłady asekuracyjne ponosiły ciężar utrzymania obrony pożarnej, ośmielamy się z innym wystąpić projektem.

Przyznajemy, że przewalanie ciężaru utrzymania obrony pożarnej w kraju na tych, którzy domy swe od ognia asekurują, a zwolnienie z tego ciężaru mniej przezornych, nie asekurujących swych domostw, jest ostatecznie niesprawiedliwością, którą usunąć zdoła jedynie ustawa o przymusowej asekuracyi, o co się także Krajowy Związek ochotniczych Straży pożarnych stale upomina. Gdy jednak sprawa ta nie należy do ustawodawstwa krajowego, a na rozwiązanie jej przez ustawodawstwo państwowe najmniej nasz kraj, najbardziej klęską pożarów nawiedzany, czekać może — przeto należy w inny sposób postarać się o fundusze na odpowiednią organizacyę obrony pożarnej, która w wysokim stopniu niebezpieczeństwo ognia ogranicza.

Biorąc przykład jak stan przemysłowo-kupiecki przez autonomiczne dodatki do podatku zarobkowego bez zbytniego obciążenia podatkujących, zdołał dostateczne zdobyć fundusze na swoją organizacyę w Izbach handlowych i przemysłowych — zwraca Związek strażacki uwagę Wysokiego Sejmu na podatek domowo-klasowy i domowo-czynszowy.

Drobny dodatek autonomiczny do tych podatków nie obciąży zbytnio właścicieli domostw, a ciężar utrzymania obrony pożarnej dotknie równocześnie wszystkich właścicieli realności domowych.

Czysty przypis w roku 1904. państwowego podatku

domowo-klasowego wynosił . .	K. 3,107.000
zaś domowo-czynszowego . . .	„ 5,587.000
Razem . .	K. 8,694.000

od czego dodatek na obronę pożarną w wysokości 2% wyniósłby K. 173.880 rocznie t. j. sumę, której użycie na cele organizacyi obrony pożarnej przyniosłoby już efekt poważny.

Nie upieramy się jednak przy tym wniosku — może się znajdzie jeszcze inny sposób zdobycia potrzebnych na rzecz organizacyi pożarnej funduszów — ale twierdzimy, że funduszów szukać należy i znaleść się je musi, jeżeli się na seryo myśleć chce o należytej, organizacyi obrony pożarnej w kraju.

Na tych tedy wywodach opierając się upraszamy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) poleca się Wydziałowi Krajowemu, aby w najkrótszym czasie przedłożył wnioski o ustanowienie krajowego inspektora pożarnego;

2) poleca się Wydziałowi Krajowemu, aby w najkrótszym czasie przedłożył wnioski, ewentualnie projekt ustawy o utworzenie funduszu pożarnego, czy to drogą opodatkowania towarzystw asekuracyjnych, czy przez zaprowadzenie dodatku do podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego — czy też w inny sposób.

Sprawa utworzenia funduszu pożyczkowego

dla ogniotrwałego krycia dachów i zmiany ustaw budowniczych.

Na posiedzeniu z 14 października 1904. powział Sejm następujące uchwały:

I. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby po stwierdzeniu praktyczności dachówek cementowych, przedłożył projekt utworzenia funduszu pożyczkowego, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warstatów dachówek cementowych.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby równocześnie wziął pod rozwagę, czy obok popierania wyrobu dachówek cementowych, nie możnaby także popierać finansowo zakładania fabryk w kraju naszym wyrobu dachówek glinianych.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wysłuchaniu opinii Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, popierał także powstawanie miejskich albo powiatowych spółek właścicieli domów, zakładanych w celu przyspieszenia krycia dachów ogniotrwałym materyałem przy pomocy wspólnego kredytu, za poręką gmin i powiatów.

Wydział krajowy zechce w tym kierunku działać w porozumieniu z Bankiem krajowym, zakładami asekuracyjnymi, kasami oszczędności i w ogóle z zakładami pieniężnymi, które akcyę zmierzającą do szerzenia w kraju krycia dachów materyałem ogniotrwałym, mogłyby i zechcą poprzeć kredytem«.

W ścisłym związku z przytoczonemi wyżej uchwałami pozostaje uchwała Sejmu powzięta na posiedzeniu z 26. października 1904, a opiewające, jak następuje:

»Wniosek posła Jana Gnoińskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania, o ile pozwolenie na krycie dachów materyałem łatwo zapalnym, nieogniotrwałym, ograniczonem być może i które przepisy obecnie obowiązujących ustaw budowlanych wymagają zmiany lub uzupełnień, aby niebezpieczeństwo pożarów wedle możności zmniejszonem zostało.

O wyniku badań, podczas których opinię Towarzystw asekuracyjnych w Galicyi działających poznać należy, złoży Wydział krajowy sprawozdanie Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie«.

Wykonując powyższe uchwały przedłożył Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie z dnia 9. września 1905. L. 61.477.

Od całego szeregu lat starał się Wydział krajowy usilnie przy każdej sposobności swojemi specyalnemi rozporządzeniami i częstem ich ponawianiem przypominać Wydziałom powiatowym konieczność ciągłego i sprężystego czuwania nad ścisłem wykonywaniem przez Zarządy gminne ustawowych przepisów budowniczych i ogniowych, oraz podawanych przez Wydział krajowy wskazówek i przepisów o organizacyi obrony pożarnej i z czynności tych przedkładał i przedkłada Wydział krajowy Sejmowi każdego roku szczegółowe sprawozdania.

Zarówno jednak liczne okólniki, jak niemniej dotychczasowa ingerencya Reprezentacyi powiatowych, nie zdołały wobec dotychczasowych przepisów ustawowych zapobiedz chociaż większym klęskom pożaru.

Dokładnego wykazu szkód Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi przedłożyć nie może. W przybliżeniu jednak szkody te materyalne od roku 1888. do 1902. wynoszą:

Miejscowości nawiedzionych pożarem 22.435, przeciętnie więc rocznie 1495.

Pożarów 30.538. przeciętnie więc 2035.

Uszkodzonych pożarem budynków 129.929, czyli przeciętnie 8662.

Z tego słomą krytych 111.484, a przeciętnie 8.662.
Gontem lub papą 14.275 więc przeciętnie 951.

Dachówką, łupkiem, blachą lub mięszanym materyałem 4170, przeciętnie zaś 278.

Z uszkodzonych 129.929 budynków było ubezpieczonych 64.953, zaś w przecięciu 4330.

Wysokość szkody wynosiła w budynkach i ruchomościach ogółem sumę 139,125.206 K. czyli przeciętnie 9,275.014 K.

Daty powyżej podane nie obejmują wyników z roku 1903. i 1904, z których mianowicie w roku 1904 szkody przez pożary wyrządzone, do niezmiernej doszły wysokości. Podług niezupełnych wiadomości krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, zebranych z raportów urzędów gminnych, szkody te w r. 1904. wynosiły 23,979.000 K.

W procentowym stosunku cyfr z r. 1888. do 1902 przedstawia się stan rzeczy w ten sposób, że na każdych 100 pożarów, względnie 100 budynków przez pożar zniszczonych lub uszkodzonych jest 86% budynków słomą krytych, 11% budynków krytych gontem lub papą, a 3% budynków krytych ogniotrwale.

Wskutek szkód więc z pożaru, kraj traci bezpowrotnie w przecięciu kwotę 9,275.000 K rocznie, wzrastającą do tego z roku na rok, względnie o taką kwotę zmniejsza się każdego roku siła ekonomiczna właścicieli 8662 budynków, z których tylko połowa ubezpieczona.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń podaje w swym memoryale z 28. marca 1905. do Wydziału krajowego wystósowanym, że z ogólnej sumy szkód pożarem spowodowanych przypadło:

w roku	1900	43·08%
	1901	46·50%
	1902	43·03%
	1903	47·00%

na takie pożary, które powstały przez przenoszenie się ognia z budynków palących się na inne budynki.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powodem takich rozmiarów pożarów, jest pokrywanie dachów nieogniotrwałym materyałem a w szczególności słomą; udowadnia to mianowicie okoliczność stwierdzona w powyższym memoryale, że w 47% wypadków powstały pożary przez przenoszenie się ognia z budynku na budynek.

Zbytecznem byłoby udowadniać, że prawie wszystkie wielkie pożary pows tają w powyższy sposób, że zatem gdyby znane były szczegółowe daty co do szkód z pożarów i przyczyny tych pożarów, owych 47% wypadków, wzrosłoby może i do 90% ogólnej szkody. Potwierdza to także podana wyżej data, że na ogólną sumę budynków pożarem uszkodzonych, było 86% budynków słomą krytych.

Przyczyną, że tak mało u nas budynków ogniotrwale krytych jest przedewszystkiem brak pod tym względem ustawowego przymusu, niezaprzeczenie ubó-

stwo ludności i trudność uzyskania ogniotrwałego materyału.

Tak częste i tak wielkich rozmiarów pożary wtedy dopiero przestaną nawiedzać kraj nasz, gdy wszystkie budynki pokryte będą ogniotrwale a w miastach i miasteczkach będą one stawiane także z ogniotrwałego materyału.

Nierychło jednak może to nastąpić a nie nastąpiłoby to nigdy, jeżeli i nadal powstawać będą mogły budynki pokryte nieogniotrwałym materyałem.

Zmierzając zatem choćby do powolnej zmiany dzisiejszych opłakanych stosunków, należy przedewszystkiem zasadniczo wzbronić pokrywania wszystkich nowych budynków materyałem nieogniotrwałym, w gminach zaś podlegającym ustawom budowniczym z 28. kwietnia 1882. dz. u. kr. Nr. 77. i z dnia 4. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 31. w brzmieniu ustawy z 14. lipca 1898 dz. u. kr. Nr. 70. wzbronić także nieogniotrwałego pokrywania istniejących budynków, choćby położonych poza rejonem ustanowionym dla ogniotrwałych i ogniotrwale krytych budynków.

Stwierdzić należy, że odnośne postanowienia ustawowe nałożą na jednostki znaczne, niejednokrotnie ciężkie do poniesienia ofiary.

Ofiary te jednak jednostek są nieodzowne, jeżeli ogół i nadal niema być narażony na milionowe straty.

Dlatego też Wydział krajowy przedstawia wniosek, ażeby w drodze ustawodawczej, obok innych zmian, wprowadzić się mających do ustaw budowlanych, zabronić pokrywania nieogniotrwałym materyałem wszystkich nowo powstających budynków.

Potrzebę zaradzenia złemu stwierdzają też liczne głosy posłów, ich wnioski przez Sejm uchwalone, jak niemniej charakterystyczna interpelacya do Wydziału krajowego posła Stanisława Potoczka i tow. wniesiona na posiedzeniu Sejmu z 22. października 1904. w przedmiocie policyi budowlanej i ogniowej, wreszcie starania Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Towarzystwa „Dniestr«, przedstawione w memoryałach z 8. lipca 1904. 28. marca 1905. i 30. czerwca 1905 wystosowanych do Wydziału krajowego.

Stawiając wniosek, ażeby w drodze ustawodawczej przedewszystkiem zabronić pokrywania nieogniotrwałym materyałem wszystkich nowo powstających budynków, zastanawiał się Wydział krajowy zarazem, czyli i w jakich wypadkach bądź to ze względu na położenie powstać mającego budynku, ze względu na stosunki miejscowe, a niemniej także na stan materyalny budującego, należy a przynajmniej można wyjątkowo zezwolić na pokrycie budynku nieogniotrwałym materyałem.

We wielu gminach lub ich częściach budynki tak są rozłożone, że nie zachodzi niebezpieczeństwo, by pokrycie dachu nieogniotrwałym materyałem mogło stać się powodem wielkiego pożaru.

Takie gminy lub ich części można uwolnić — jednak tylko czasowo – od przymusu krycia ogniotrwałym materyałem, zastrzedz jednak należy, ażeby o uwolnieniu takiem orzekał Wydział krajowy i to tylko na wniosek Wydziału powiatowego.

W gminach zaś podlegających ustawie budowlanej z 28. kwietnia 1882. Nr. 77 dz. u. kr. i z 4. kwietnia 1889. dz u. kr. Nr. 31 w brzmieniu ustawy z 14. lipca 1898. Nr. 70, wniosek Wydziału powiatowego winien opierać się na uchwale Rady gminnej, względnie miejskiej a uwolnienie powyższe przyznane być może tylko ściśle określonym częściom gminy.

Decyzya Wydziału krajowego, uwalniająca gminy lub ich części od obowiązku krycia ogniotrwałym materyałem powinna być powziętą przed rozstrzyganiem pojedynczych wypadków rekursowych i dlatego Wydział krajowy przed wejściem w życie zmian ustaw budowlanych zawezwie Wydziały powiatowe do przedłożenia wspomnianych wyżej wniosków.

Budynki przeznaczone wyłącznie na przechowywanie zboża, siana itp. płodów rolniczych, jeżeli staną w odległości conajmniej 200 metrów od zabudowanej części gminy, mogą być pokrywane nieogniotrwałym materyałem tak w gminach podlegających ustawie z 13. października 1899. Nr. 133. dz. u. kr., jak i w gminach podlegających powołanym wyżej ustawom z roku 1882. i 1889.

Innych wyjątków w gminach podlegających ustawom z roku 1882. i 1889. dopuszczać nie można, jeżeli cel główny zmiany ustaw osiągnięty być ma.

O ile zaś łatanie istniejących dachów gontowych w tych gminach jest dopuszczalne, przewiduje §. 72. rzeczonych ustaw.

Natomiast przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że w gminach wiejskich i miałomiejskich (ustawa z 13. października 1889 Nr. 133 dz. u. k.) należy pozwolić na nieogniotrwałe pokrycie w razie odbudowania na tem samem miejscu i w dotychczasowych rozmiarach budynku starego lub spalonego, jeżeli ubóstwo budującego się zostanie przez Wydział powiatowy stwierdzone.

Zmiany powyższe wprowadza Wydział krajowy do §. 20. punkt 1. 2. i 6. ustawy z r. 1899, §§. 47. i 48. ustawy z r. 1889, i §§. 44. 45. i 46. ust. z roku 1882.

Niedostatecznymi okazały się dalej przepisy §§. 19 i 24. ustawy z roku 1889, oraz §§. 21. i 62. ustawy z r. 1882. o ustanowieniu przez Rady gminne rejonów dla ogniotrwałych budynków i uchwaleniu planów regulacyjnych.

Powyższe prawo należy Radom gminnym, względnie miejskim odjąć a przenieść na Wydział krajowy — i zarazem znieść, względnie ograniczyć wszelkie takie postanowienia powyższych ustaw, które wprowadzenie rejonów dla ogniotrwałych budynków utrudniają albo nawet czynią je niemożliwe.

Swobodę ustanowienia rejonów dla ogniotrwałych budynków i uchwalenia planu regulacyjnego pojęły Rady gminne w ten sposób, że z małymi wyjątkami w większych miastach, albo uchwalono rejony i plany regulacyjne nieodpowiadające faktycznym wymogom bezpieczeństwa publicznego, albo nawet nie powzięto dotąd żadnej uchwały.

Niema bowiem rygoru do zniewolenia Rady gminnej, ażeby powzięła odpowiednią uchwałę. Nawet rozwiązanie Rady gminnej nie mogłoby odnieść pożądanego skutku, ponieważ komisarz rządowy nie mógłby skutecznie ustanowić rejonu ani wprowadzić planu regulacyjnego.

Wobec tego decyzya co do rejonów i co do planu regulacyjnego powinna należeć do Wydziału krajowego, a to na podstawie wniosku Wydziału powiatowego, opartego na opinii Rady gminnej; mianowicie, Wydział powiatowy winien i to do dwóch lat od wejścia w życie proponowanej obecnie zmiany, na koszt gminy sporządzić komisyonalnie plan regulacyjny i ustanowić rejony dla ogniotrwałych budynków a po zażądaniu opinii Rady gminnej, przedłożyć wnioski swe Wydziałowi krajowemu do decyzyi.

Jeżeli zaś Rada gminna już przedtem uchwaliła plan regulacyjny lub rejony dla ogniotrwałych budynków, winien je Wydział powiatowy również komisyonalnie poddać rewizyi i po zasięgnięciu opinii Rady gminnej przedłożyć swoje wnioski Wydziałowi krajowemu do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Przepisy §. 72. ustaw z roku 1882. i 1889. o łataniu dachów gontowych należy zmienić. Należy bowiem stanowczo orzec, w jakim czasie dachy takie zamienione być muszą na ogniotrwałe.

Brak takiego postanowienia jest przyczyną, że nawet w gminach, gdzie Rada gminna uchwaliła rejon dla ogniotrwałych i ogniotrwale krytych budynków wśród tego rejonu znajdują się liczne budynki gontem kryte, a dachy te pod pozorem łatania ciągle bywają odnawiane.

Dlatego proponuje Wydział krajowy ustanowienie dla wymiany dachów gontowych na ogniotrwałe, termin dziesięciu lat w gminach podlegających ustawie z r. 1889. zaś pięciu lat w gminach podlegających ustawie z r. 1882.

Na łatanie zaś dachów gontowych w powyższym okresie czasu 10 względnie 5 lat można zezwolić tylko wówczas, jeżeli wiązanie stolca dachowego jest zdrowe i niewięcej jak czwarta część całego dachu wymaga odnowienia.

Wyjątki oczywiście stanowić będą budynki w częściach gminy, gdzie Wydział krajowy zezwoli na pewien czas kryć nieogniotrwale, albo budynki przeznaczone wyłącznie na przechowywanie płodów rolniczych, stojące w odległości conajmniej 200 metrów od zabudowanej części gminy.

Gmina Zakopane i Komisya klimatyczna we wnioskach swych popartych przez Wydział powiatowy w Nowym Targu co do zmiany ustawy budowniczej z roku 1899 przedstawiły potrzebę, ażeby w interesie uzdrowiska pewne przestrzenie na obszarze stacyi pozostały wolne od wszelkich zabudowań.

Wydział krajowy uznaje, że żądanie to jest słuszne i we wszystkich uzdrowiskach potrzebne a nawet konieczne. Nie da się zaprzeczyć, że zabudowanie dowolne, choćby w odległościach ustawą określonych — zdrojowisk i stacyi klimatycznych, niepowetowane tym zakładom w przyszłości przynieść może szkody.

Ponieważ jednak zachodzi uzasadniona obawa, że nie wszystkie Reprezentacye gminne lub obszary dworskie, gdzie znajdują się uzdrowiska, przystąpią rychło do ustanowienia podobnych rejonów, przeto Wydział krajowy wnosi, żeby na obszarze zdrojowisk lub stacyi klimatycznych Wydział krajowy z c. k. Namiestnictwem oznaczył przestrzenie gruntów, które zabudowane być nie mogą.

Zdarzają się wypadki, choć nieliczne, że Reprezentacye gminne w dobrze zrozumianym interesie policyi ogniowej powzięły uchwałę, na podstawie której pewne części gminy wcale nie mogą być zabudowane.

Do powzięcia jednak takiej uchwały Rady gminne na podstawie dziś obowiązujących ustaw nie mają prawa.

Jeżeli zatem na podstawie takiej uchwały Zwierzchność gminna odmówi konsensu na budowę, wyższe instancye wskutek odwołania się, zmuszone są stanąć w obronie jednostki niepoczuwającej się do obowiązków wobec ogółu i znieść lub zmienić uchwały Zwierzchności gminnej i Rady gminnej, działających w interesie gminy, a popartych opinią wszystkich innych mieszkańców gminy.

Wydział krajowy dlatego wnosi, by Rada gminna była uprawnioną do zakazu stawiania nowych budynków w pewnej części gminy.

Uchwała taka jednak musi być w gminie należycie ogłoszoną, a przeciwko niej mogą strony w terminie dni 14 wnieść rekurs do wyższej instancyi.

Obok powyższych zmian, okazały się potrzebnemi jeszcze może, bardzo liczne zmiany dotychczasowych ustaw budowniczych, które Wydział krajowy przedłożył Sejmowi.

W §. 82. ustawy z r. 1882. i 1889. i w §. 55. ustawy z r. 1889. zmienić należy wyraz „kary“ na wyraz „grzywny«. Wyraz ten bowiem bywa tak rozumiany, jakoby do nałożenia tej kary potrzeba wpierw wezwać stronę do jawienia się celem przesłuchania do rejestru karnego, a potem dopiero można wydać orzeczenie, względnie nałożyć karę. W znaczeniu jednak postanowień powołanych wyżej paragrafów ustaw budowniczych, jest ta »kara« niczem innem, jak tylko jednym ze środków egzekucyjnych, do czego nie potrzeba jawienia się i przesłuchania strony do rejestru karnego.

Należy więc usunąć wątpliwość, która może być powodem długotrwałej zwłoki w wykonaniu prawomocnych poleceń władzy.

Wprowadzając tak daleko idącą, niezaprzeczenie uciążliwą dla ludności zmianę jaką jest obowiązek ogniotrwałego krycia wszystkich nowych budynków, należy równocześnie przyjść z pomocą niezamożnej ludności wiejskiej i małomiejskiej przez udzielanie jej za pośrednictwem Wydziałów powiatowych bezprocentowych, w odpowiednim terminie zwrotnych, a przez gminy poręczonych pożyczek na ogniotrwałe krycie budynków.

Ubóstwo ludności bowiem jest niezawodnie powodem, że z własnej woli bez ustawowego przymusu dotychczas budynków swoich nie pokrywała ogniotrwale i uzasadniona zachodzi obawa, iż w licznych wypadkach budujący byłby zmuszony zupełnie zaniechać budowy, jeżeli nie otrzyma pożyczki, ułatwiającej mu poniesienie zwiększonych przez ogniotrwałe pokrycie kosztów budowy.

Słusznie podnosi Komisya krajowa dla spraw przemysłowych w swej opinii, że trudności w nabyciu ogniotrwałego materyału na pokrycie dachu, niejednokrotnie są przyczyną, iż ludność zwłaszcza włościańska ogniotrwale dachów nie kryje.

Sprowadzenie dachówki z odległych miejsc wyrobu, sprowadzenie jej w małych partyach, co nadzwyczajnie transport podraża, wreszcie niemożność otrzymania jej na czas, jeżeli nie była zamówioną dość wcześnie, konieczność zapłacenia za nią całej ceny kupna, są to dla włościanina częstokroć trudności nie do zwalczenia.

Trudności te można usunąć, gdyby w każdym powiecie, a zwłaszcza w powiatach odległych od miejsca wyrobu dachówek, założyć składy.

Do tych składów sprowadzanoby dachówkę całymi wagonami. Ludność włościańska i małomiejska mogłaby ją otrzymać w każdym czasie, a powinna ją otrzymać po cenie fabrycznej i tylko za doliczeniem kosztu dostawy do składu w powiecie.

Składy takie, zdaniem Wydziału krajowego, powinny w celu poparcia sprawy tak wielkiej doniosłości, zakładać przy pomocy kraju Wydziały powiatowe, a pomoc ta polegałaby na przyznawaniu tymże Wydziałom powiatowym bezprocentowych, zwrotnych w 10 latach pożyczek na pokrycie kosztów założenia składu i na uzyskanie potrzebnego kapitału obrotowego.

Z tych powodów przedkłada Wydział krajowy Sejmowi wniosek na utworzenie samoistnego funduszu pożyczkowego, udotowanego kwotą 1,000.000 K pod nazwą: „Krajowy fundusz pożyczkowy dla Reprezentacyi powiatowych na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materyałem“.

Z funduszu tego udzielać będzie Wydział krajowy Reprezentacyom powiatowym bezprocentowych, zwrotnych w 10 latach pożyczek:

1. Na udzielanie ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej za poręką gmin bezprocentowych, zwrotnych w 10 latach pożyczek dla ułatwienia krycia budynków ogniotrwałym materyałem wogóle.

2. Na zakładanie w miarę uznania Wydziału krajowego powiatowych składów dachówek glinianych lub cementowych pod warunkiem, że Wydziały powiatowe zaopatrywać będą z tych składów ludność włościańską i małomiejską w dachówkę za zwrotem ceny fabrycznej z doliczeniem jedynie kosztów dostawy do składu powiatowego.

Kwotę 1,000.000 K., potrzebną na utworzenie proponowanego funduszu pożyczkowego, zamierza Wydział krajowy uzyskać przez zaciągnięcie pożyczki oprocentowanej najwyżej na 4% bądź to we własnych funduszach, bądź w Banku krajowym i dlatego Wydział krajowy przedstawia Sejmowi wniosek na upoważnienie go do zaciągnięcia takiej pożyczki.

Jeżeli proponowany ten fundusz spełnić ma zadanie, jakie mu Wydział krajowy zakreśla, utworzonym być musi równocześnie z uchwaleniem proponowanych zmian ustaw budowniczych i dotowanym odrazu pełną kwotą.

Wydatek funduszu krajowego na raty anuitetowe od zaciągnąć się mającej pożyczki, uważać należy jako zupełnie usprawiedliwiony i nie jest nadmierną ofiarą w porównaniu ze szkodą, jaką kraj ponosi corocznie przez pożary.

Wydział krajowy zaznacza przytem, że rok rocznie wskutek petycyi gmin nawiedzanych pożarem i na wnioski poselskie, Sejm uchwala bezzwrotne zapomogi jedynie tylko na zaspokojenie najpierwszych i najniezbędniejszych potrzeb pogorzelców zapomogi, które nikną, nie przyniósłszy żadnych trwałych korzyści z wyjątkiem oczywiście wypadków nie licznych, w których Sejm przeznaczył kredyt wyłącznie na odbudowanie spalonych domów.

Wydatki te przez Sejm uchwalone w latach od r. 1900. do 1904. wyniosły kwotę 142.050 K.

Prócz tego Wydział krajowy z własnego funduszu dyspozycyjnego wydał w tym czasie 47.065 K, nie licząc subwencyi i bezprocentowych lub nizko oprocentowanych pożyczek na regulacyę gmin pożarem nawiedzonych i nie licząc swojej pomocy technicznej.

Proponowany fundusz pożyczkowy uważa Wydział krajowy na razie za wystarczający, a to wobec równoczesnej akcyi Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i takiegoż Towarzystwa „Dniestr«.

W ścisłym związku ze sprawą udzielania pożyczek Reprezentacyom powiatowym na cele popierania ogniotrwałego krycia dachów, pozostaje kwestya upoważnienia Wydziału krajowego do zezwalania na te pożyczki w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacyi powiatowej.

Co raz częstsze bowiem zdarzają się wypadki, w których Reprezentacye powiatowe są juz zobowiązaniami swemi, zaciągniętemi przeważnie na cele inwestycyjne, obciążone w ten sposób, że wartość tych zobowiązań łącznie z nową pożyczką przekraczać będzie ustanowioną w powołanym wyżej §. 24 ustawy o Repr. pow. granicę 50% rządowych podatków bezpośrednich. W takich wypadkach zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki byłoby zawisłem od zezwolenia Sejmu i sankcyi cesarskiej.

Zwłoka stąd wynikła trwająca niejednokrotnie i kilkanaście miesięcy, utrudni i odroczy akcyę powiatu, a w razie znaczniejszego pożaru nawet ją niejednokrotnie udaremni.

To samo odnosi się również do częstych w naszym kraju klęsk elementarnych, z powodu wylewów, posuchy, gradobicia i t. d.

W tych wypadkach zatem, gdzie zależy na natychmiastowej pomocy Reprezentacyi powiatowej dla dania

np. zarobku ludności klęską dotkniętej, cała akcya ratunkowa, zależąca od zaciągnięcia pożyczki, wstrzymaną być musi z powodu formalnych przeszkód ustawowych.

Dlatego też wnosi Wydział krajowy nowelę do §. 24. ustawy o Repr. powiat., upoważniającą Wydział krajowy do zezwalania Reprezentacyom powiatowym na zaciąganie pożyczek nawet w wypadku, jeżeli wartość ich zobowiązań przekracza 50% podatków bezpośrednich, a pożyczka zaciągnięta ma być na pomoc dla ludności powiatu dotkniętej klęską elementarną lub na cele ułatwienia krycia dachów ogniotrwałym materyałem.

Opinia w sprawie ogniotrwałych dachówek.

Uchwałę Sejmu z 14. października 1904. w sprawie popierania przemysłu dachówkarskiego, a zwłaszcza dachówek cementowych, przydzielił Wydział krajowy Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Komisya ta zaproponowała przedewszystkiem zwołać ankietę i przedstawić jej następujący kwestyonaryusz do zaopiniowania:

1) Jaką jest wartość ogniotrwała dachówki cementowej szarej, mazionej lub kolorowanej.

2) Jaki stawia opór dachówka cementowa szara, maziona, kolorowana wpływom atmosfery i temperatury, jakiem zmianom i w jakim czasie wpływom ich ulega.

3) Czy i jakiem zmianom ulega dachówka cementowa przy transporcie, tak pod względem swego kształtu jak i pod względem układu swego wewnętrznego.

4) Jak długo trwać może pokrycie dachówką cementową w porównaniu z pokryciem dachówką z gliny.

5) Jakie są różnice w cenie między pokryciem dachówką cementową, a dachówką glinianą, licząc w to nietylko cenę samej dachówki, ale także wartość konstrukcyi wiązania dachowego.

6) Czy w ogóle w naszych warunkach jest praktycznem krycie dachów, zwłaszcza włościańskich dachówką cementową.

7) Jaki gatunek dachówki glinianej, tak pod względem rozmiarów, kształtu, wagi i ceny przeciętnej nadawałby się najbardziej do krycia chałup włościańskich i zbliżał się ceną do dachówki cementowej.

8) Jakiego personalu i jakiego kapitału zakładowego i obrotowego wymagałoby założenie: a) średniej, b) mniejszej rolniczej fabryki dachówek glinianych.

Wydział krajowy przyjął powyższy wniosek Komisyi, ustanowił termin ankiety i zaprosił do niej:

Wnioskodawcę p. Miecz. Urbańskiego, pp. Hipolita Bohdana i Henryka hr. Starzeńskiego, dwóch prof. polit. Bronisława Pawlewskiego i Tadeusza Fiedlera, prof. szkoły przem. Gustawa Steingrabera, emer. radcę budown. Józefa Braunseisa, delegatów Krak. Tow. wzaj. ubezp. i takiegoż Tow. „Dniestr“, delegatów Kółek rolniczych, kierownika stacyi keranicznej Edmunda Krzena, właść. fabr. dachówek, Jana Lewińskiego dyrektora takiejże fabryki Karola Lewickiego, firmę Bernard Liban i Sp. w Podgórzu-Bonarce, dyrektora fabryki dachówek w Niepołomicach Wład. Wimmera, Płaszowską fabrykę parową dachówek i fabrykę dachówek cementowych w Szczakowej Dawida Schneebauma.

Członkom tej ankiety rozesłał Wydział krajowy podany wyżej kwestyonaryusz

Protokół ankiety przeprowadzonej pod przewodnictwem Szefa Dep. I. Wydziału krajowego, znajduje się w aktach Wydziału krajowego, a treść tego protokółu jest następująca:

W ogólnej dyskusyi oświadczyli członkowie ankiety prof. Fiedler i Steingraber, że jakość dachówki cementowej zależy od jakości cementu i piasku, odpowiedniej przymieszki i związania tych materyałów, odpowiedniego uleżenia się dachówki, że musi ją podrażać znaczny koszt transportu cementu, że mniej odporną jest na ogień aniżeli gliniana, że wreszcie dobrze urządzona fabryka dachówek cementowych, w każdym razie tańszą jest od dobrze urządzonej fabryki dachówek glinianych.

Członek ankiety Lewicki zarzucał, że jakość dachówki cementowej zależy także od pory roku, w której jest wyrabianą i od jakości wody, że w czasie posuchy wyrabiana dachówka rozsypuje się, a dachówka gliniana tańszą jest i lepszą, byle miała ułatwiony dostęp, że wreszcie dachówka cementowa nigdzie nie może wytrzymać konkurencyi z glinianą.

Zastępca firmy Liban i Sp. odpierał zarzut co do potrzeby dobrej wody i co do rozsypywania się dachówki cementowej, wreszcie co do potrzeby inteligentnego robotnika. Potrzeba tylko rzecznego piasku, a wystarczy zwykły wprawiony robotnik. Sprzeciwia się terowaniu tych dachówek. Założenie fabryki bardzo tanie i dlatego łatwe do rozpowszechnienia, podczas gdy na rozpowszechnienie fabryki dachówek glinianych potrzeba większych kapitałów, których niema, konkurencya więc między obydwoma fabrykami nie może być niebezpieczną. Uznaje dachówki cementowe za ogniotrwałe na równi z glinianemi. Koszt 1.000 sztuk podaje na 60 K.

Członek ankiety p. Hipolit Bohdan, przemawia również za dachówką cementową, opierając się na własnem doświadczeniu i podnosi, że włościanin w dwóch tygodniach wyuczy się ich wyrobu i może produkować 200 do 400 sztuk tygodniowo, pracując w małej izdebce.

P. Krzen oświadczył się przeciw dachówkom cementowym. Zależą one od dobroci cementu. W 7 fabrykach znalazł zły materyał. Są one zdyskredytowane w Niemczech, gdzie komisya osobna na 35 fabryk odrzuciła je 18-tu fabrykom. Uznaje je za nieogniotrwałe i przestrzega przed zawodem ludności co do dobroci tych dachówek.

P. Wiemmer przemawia za dachówkami glinianemi. Wprawdzie założenie fabryki droższe, ale wyrób przy wielkiej produkcyi będzie tańszy.

Delegat Znamirowski uważa walkę w Niemczech przeciw dachówkom cementowym za walkę konkurencyjną fabrykantów, podnosi, że odpowiedzi nadesłane krakowskiemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń z Berlina, Szwajcaryi, Holandyi, z Węgier i od austryackich Towarzystw asekuracyjnych, uznają dachówki cementowe za ogniotrwałe, że niemieckie fabryki nie mogą podołać

zamówieniom na te dachówki, a praktyczne próby jej w ogniu wykazały, że nie pękają, wreszcie, że Towarzystwa asekuracyjne stawiają je na równi z glinianemi. Fabryki obydwu tych dachówek mogą w kraju swobodnie obok siebie istnieć.

Prof Szuchewicz przytoczył daty z ministerstwa rolnictwa w Rosyi, zebrane z 34 gubernii, podług których blacha, dachówka cement., dachówka falcowana i holandzka glina okazały się mniej odpowiedniemi dla włościan, natomiast dobrym materyałem ogniotrwałym okazała się słoma w glinie maczana. Przestrzega przed udzielaniem ludności na ten cel pożyczek gotówką, gdyż byłaby to tylko sposobność do dalszego zadłużania się i podnosi potrzebę dostarczenia ludności materyału do krycia dachów najtańszego, lekkiego, trwałego i takiego, aby go ludność mogła sama sobie przyrządzać.

Hr. Starzeński uznaje dachówki cementowe z własnej praktyki za ogniotrwałe i dobre, nie podziela zdania, aby każdy włościanin mógł je sam sobie wyrabiać, gdyż to zdyskredytowałoby samą dachówkę.

Delegat Popławski przemawia za dachówkami cementowemi. Słomę maczaną w glinie uznaje za ogniotrwałą, przeciw używaniu jej jednak przemawia drożyzna słomy, coraz mniejsza jej ilość i coraz gorsza jakość.

Prof. Pawlewski nadesłał listownie oświadczenie swe przeciw dachówkom cement. Stwierdza, że powstały one dopiero około roku 1845. i aż dotąd mają opinię nieprzychylną, sposób ich bowiem fabrykacyi jest wprost tandetny, byle tani. Cement przy dzisiejszym sposobie wyrobu będzie zawsze złym, a twierdzenie to opiera na spostrzeżeniach zjawisk, zachodzących w cemencie już w czasie jego przechowywania i w czasie zastosowania go w wyrobie, dalej na podstawie opinii fachowej prasy zagranicznej i spostrzeżeń, poczynionych w kraju. Zła opinia o dachówkach cementowych zmusiła fabrykantów niemieckich do badań i przytem odrzucono 50% nawet bez bliższego badania, a z pozostałych okazało się 25% lichemi. Cement jest dotąd zagadkowem ciałem, a dopiero od roku zaczęto go uważać za „roztwór stały“ i na tej podstawie tłumaczyć zjawiska w niem zachodzące Wprowadzenie norm podniesie wyrób, lecz nie zrówna z glinianemi. Nadto cement przy przechowywaniu często ulega zmianom niekorzystnym, a wtedy wyda zły wyrób, jak to stwierdziły głosy zagranicznej prasy fachowej. Przyczyną złego wyrobu może być również często nie cement, ale sama robota. Tego wszystkiego niema przy dachówkach glinianych. Oświadcza się wreszcie przeciw przerzuceniu się na subwencyonowanie dachówek cementowych, spowodowałoby to bowiem podkopanie przemysłu dachówek glinianych kosztem eksperymentów na dachówkach cementowych.

W szczegółowej dyskusyi złożyli członkowie ankiety następujące odpowiedzi na postawione im pytania:

ad 1. Pp. Paszkowski, Znamirowski, Urbański i Liban oświadczyli, że dachówka cementowa jest ogniotrwałą. Do ich zdania przystąpili pp. Steingraber i Wimmer, ale z zastrzeżeniem, że odnosi się to tylko do dachówki najlepszego gatunku, wyrabianej pod ścisłą kontrolą fachową. Natomiast pp. Krzen i Lewicki oświadczyli się przeciw ogniotrwałości dachówek cementowych.

ad 2. Pp. Urbański, hr. Starzeński, Znamirowski i Liban stawiają odporność dachówek cementowych na równi z glinianemi, zaś pp. Wimmer i Lewicki oświadczają się przeciw odporności dachówek cementowych, zwłaszcza, jeśli one nie są terowane lub nie polerowane cementem. P. Steingraber oświadczył w nadesłanym liście, że dachówka cementowa z dobrego materyału, umiejętnie sporządzona i po zupełnem związaniu będzie należycie odporna. P. Krzen wreszcie złożył oświadczenie oparte na praktyce zagranicy, że dachówka cementowa nieprawidłowo złożona, ze złych materyałów lub nie fachowo, pod wpływem atmosfery i temperatury dostaje rysów, przepuszcza wilgoć, staje się kruchą, łuszczy się i rozpada, bądź już w pierwszym roku, bądź w latach następnych.

ad 3. Pp. Lewicki, Liban, hr. Starzeński, Znamirowski i Krzen stwierdzili, że dachówki cementowej nie można w świeżym stanie transportować, ale dopiero najmniej po trzech miesiącach, przyczem p. Lewicki stwierdził, że transportować ją można dopiero po roku, a p. Krzen — po sześciu miesiącach, inaczej osłabia się związanie cementu z piaskiem. Za łamliwością w transporcie oświadczyli się pp. Lewicki i Krzen, przeciw tej łamliwości zaś pp. hr. Starzeński, Znamirowski i Liban.

ad 4. P. Liban wyraził, że czasu trwania dachówki cementowej niepodobna oznaczyć, zaś p. Krzen podaje, że powstała ona dopiero 1846 r. w Niemczech i że przypuszczalnie dłużej jak 20 kilka lat trwać nie może — i to tylko wówczas, gdyby wszystkie warunki były ściśle zachowane, t. j. z dobrego materyału i fachowo wyrobiona. Natomiast dachówka gliniana choćby w pierwszych latach przepuszczała wodę, to przez zamulenie kurzem staje się nieprzepuszczalną, a jako wypalona w temperaturze 800 do 1100^0 jest wytrzymałą na wszelkie wpływy ognia i zmiany temperatury.

ad 5. Pp. Paszkowski, Znamirowski i Liban przemawiają za trwałością dachówek cementowych, a p. Lewicki przeciw. P. Steingraber w nadesłanym liście podaje, że z powodu braku wiekowego doświadczenia, nie można wydawać ani dodatniej, ani ujemnej o tem opinii.

P. Liban podaje, że ze 100 kg. cementu przy mieszaninie 1:3, wyrabia się 125 dachówek cement.. z 800 kg. 1000 sztuk kosztem 34 K, piasku 1 m. kub. w Krakowie 3 K, robocizna 16 K, farba 2 K, amortyzacya 7 K, razem 62 K własnych kosztów. W Kętach i Rzeszowie kosztuje 1 m. kw. na dachu z ułożeniem 1 K 40 h. Dachówka cementowa jest nieco cięższą od glinianej.

Prof. Szuchewicz podaje koszt 1000 sztuk na 98 K, a jeden metr kwadratowy dachu na 1 K 40 h do 1 K 50 h. dachówki na miejscu wyrobionej. Wagę zaś podaje na 34 kg., a glinianej na 38 kg. Cena drugiej sorty dachówki glinianej równa się cenie dachówki cementowej we Lwowie. W Drohobyczu kosztuje 1 m^3 piasku 16 K, a we Lwowie 2 K 40 h P. Urbański podaje, że 1000 sztuk nie będzie więcej kosztować jak 90 K. P. Lewicki przytacza, że fabryka dachówek glinianych w Göding pod Wiedniem daje do Kołomyi 1000 sztuk za 96 K, a na miejscu po

44 K. W Sokalu koszt własny dachówki cementowej wynosi 115 K za 1000, zaś za metr kwadratowy 1 K 20 h własnego kosztu, a 1 K 70 w handlu. W obec małej produkcyi dachówek glinianych w kraju, żadna fabryka nie może dać za tę cenę co Göding. Gdyby założono fabrykę dachówek glinianych z kapitałem 700 000 K, wypadałby 1 m. kw. na 48 K własnego kosztu. Przy poparciu fabrykacyi dachówek glinianych będą one o połowę tańsze i lepsze.

P. Wimmer przyłącza się do tych wywodów i oświadcza, że popieranie wyłączne dachówek cementowych byłoby niebezpiecznym experymentem. Hr. Starzeński stwierdza, że dachówka cementowa lżejszą jest od glinianych, sądząc podług dachówek w Kołomyi. Delegat Popławski podnosi, że w Jasielskiem dachówki cementowej (falcowanej) koszt własny wynosi 69 K, a w handlu 80 K. Delegat Paszkowski przemawia przeciw popieraniu obydwu gatunków dachówek, natomiast za organizowaniem handlu ich przez pośredników i zbliżenie do konsumentów.

ad 7. Pp. Urbański i P. Znamirowski oświadczają się za praktycznością i łatwością krycia dachów włościańskich dachówką cementową ale domagają się pomocy kraju do zakładania warsztatów.

Pp. Krzen i Lewicki oświadczyli się przeciw temu. P. Wimmer przemawiał przeciw jednostronnemu popieraniu przez kraj fabrykacyi dachówek cement., gdy konkurencya wolna nie jest szkodliwą. Stałaby się zaś ona niemożliwą, gdyby kraj popierał dachówki cementowe. Prof. Szuchewicz oświadczył, że Tow. asek. „Dniestr“ popierać będzie to, co Wydział krajowy uzna za dobre. Zastępca Płaszowskiej fabryki obawia się, aby poparcie przez kraj dachówek cement. nie wywołało złej fabrykacyi, a w takim razie popieranie to byłoby szkodliwe dla ludności. Doradza, aby kraj i powiaty pomagały Kółkom rolniczym w zakupnie materyału ogniotrwałego. P. Liban nie upatruje różnicy między dachówką glinianą i cementową. P. Steingraber w nadesłanym liście podnosi, że przy dopełnieniu wszystkich warunków co do materyałów, roboty i uleżenia się, można pokrywanie dachów cementową dachówką uważać za praktyczne, należy jednak wystrzegać się niezdrowej konkurencyi. P. Lewicki podaje, że najlepszą i najtańszą dachówką glinianą jest wstęgowa (Strang-Falz-Ziegel) w cenie po 44 K za 1.000 sztuk a w handlu po 76 K z powodu małego zbytu. P. Krzen przemawia za prasowaną z poprzecznym falcem, gdyż ten falc uszczelnia dach przed zawianiem śniegu; wstęgowa falcowana zato łatwiejsza do fabrykacyi więc i tańsza. Znamirowski oświadcza się za równem traktowaniem dachówek glinianych i cementowych.

ad. 8. P. Krzen doradza zakładanie małych rolniczych fabryk dachówek glinianych, któreby zarazem wyrabiały cegłę. W Dynowie założono taką fabrykę kosztem 12.000 K, a wyrabia ona 60.000 dachówek glin. prasowanych i 20.000 cegieł, a ma zysku w jednym roku 500 K. Glina jest doskonałą w 26 powiatach i na 36 obszarach dworskich. Przy kapitale 20.000 K może taka fabryka wyprodukować 120.000 dachówek i 40.000 cegieł a ceglarz wyuczony na dwumiesięcznym kursie dachówkarskim w szkole rolniczej może fachowo czynności swe spełniać. Średnia fabryka wymaga już wykształconego kierownika technika i funkcyonaryusza administracyjnego. Przy produkcyi 500.000 dachówek potrzebuje ona kapitału na założenie i prowadzenie 120.000 K. Fabryki małe rurek drenarskich powiodły się, a można tylko zmienić mundsztuk maszyny do wyrabiania dachówek. P. Fraenkel stwierdza, że 20.000 koron, nie wystarczy na założenie małej fabryki, a razem z p. Ehrenpreisem i Lewickim podnoszą, że tylko wielka fabryka może zniżyć cenę dachówek glinianych, do założenia zaś takiej fabryki potrzeba 1,000 000 koron. P. Lewicki podaje nadto, że małe fabryki obydwu gatunków dachówek są złe, cegła produkowana na prowincyi jest złą, a wyrób dachówek glinianych nie jest łatwy i zwykły strycharz nie zrobi dobrej dachówki.

Wreszcie razem z p. Znamirowskim, który zaznacza, że i przy dobrej glinie zła produkcya techniczna może wielkim fabrykom zaszkodzić, zwracają uwagę, że zły wyrób dachówek glinianych odstraszy włościan i nie przełamie ich uporu.

Już po odbyciu ankiety rozesłał p. Wimmer nadto drukowany swój wywód, w którym przytacza ceny wyrobu dachówek cementowych i glinianych i dodaje, że dachówka gliniana znosi zaraz po wypaleniu i najdalszy transport, dachówka cement. zaś dopiero po roku i to nie zawsze. Ubytek w transporcie i przy kryciu bywa przy dachówkach cement. znacznie wyższy, co również podnosi ich cenę.

Opierając się na oświadczeniach tych członków ankiety, którzy stwierdzili, że dotychczasowa praktyka w kraju nie potwierdziła poważniejszych zarzutów podnoszonych przeciw dachówkom cementowym i że Towarzystwa asekuracyjne zaliczają je do ogniotrwałych materyałów, Wydział krajowy zawiadomił Wydziały powiatowe okólnikiem z 22. marca 1905. LW. 27.447, iż ze swej strony nie będzie podnosił zarzutów przeciw pożyczkom powiatów na zakładanie lub popieranie wyrobu dachówek cementowych. Rozporządzeniem bowiem z 14. lutego 1905. L. 11.697 wezwał był Wydziały powiatowe, ażeby aż do wyniku wspomnianej wyżej ankiety, wstrzymały się ze swą w tym kierunku akcyą.

Zarazem przekazał Wydział krajowy protokół ankiety z uchwałami Sejmu z 14. października 1904. ponownie Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych celem wydania żądanej przez Sejm opinii.

Opinia ta opiewa, jak następuje:

Dachówka gliniana pierwszej klasy porównana z taką dachówką cementową, okazuje się w praktyce lepszą od tej ostatniej, chociaż nie ulega wątpliwości, że dachówka cementowa nadaje się też do krycia dachów, jeżeli zrobioną jest z przednich materyałów przez siły umiejętnie wyszkolone pod fachowym nadzorem, jeżeli stosunek piasku do cementu jest odpowiedni i gdy się jej nie pierwej użyje, aż po należytem związaniu i odleżeniu się.

Zwrócić jednak należy uwagę na to, że łatwo zdarzyć się może w praktyce, że producenci dachówek cementowych mniej sumienni, celem osiągnięcia wyższych zysków, używają mniej cementu niżby należało, jak to

już się i obecnie dzieje, tembardziej, że konsument nie jest w stanie na oko to stwierdzić i dopiero po roku lub dwu, gdy dachówka taka zacznie się rozsypywać, poniewczasie się przekonuje, na jaką stratę materyalną narażony został. Dachówka gliniana z reguły nie może być produkowana na małą skalę, i wymaga wielkich kapitałów na inwestycye fabryczne, co też daje do pewnego stopnia rękojmię dobroci wyrobu, podczas gdy do wyrobu dachówek cementowych potrzeba tak mało kapitału że lada nieukwalifikowany małomieszczanin lub spekulant, mający na oku chwilowy zysk, bez ryzyka wyrobnię dachówek cementowych założyć może.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych zwraca uwagę, że tak dachówka gliniana jak i cementowa tylko wtedy może być z reguły dobrą i na poparcie zasługiwać, gdy jest wyrobioną fabrycznie przez ludzi wyszkolonych w zakładach przemysłowych, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia maszynowe i pod fachowem kierownictwem.

Popieranie zaś wszelkich drobnych wyrobni prowadzonych często przez ludzi nieukwalifikowanych tak krajowi jak i samemu przemysłowi tylko szkodę przynieść może. Wobec tego, że celem całej akcyi nie powinno być forytowanie jednej gałęzi przemysłu, ze szkodą drugiej, lecz przedewszystkiem dążenie do tego, by umożliwić najszerszym warstwom, zwłaszcza włościańskim krycie dachów ogniotrwale i to materyałem dobrym, streszcza Komisya krajowa dla spraw przemysłowych swą opinię, jak następuje:

I. Przy kryciu dachów, zwłaszcza włościańskich należy dawać pierwszeństwo dachówkom glinianym. W tych miejscowościach jednak, w których wskutek złej komunikacyi, odległości od kolei, lub też z innych powodów otrzymanie odpowiedniej dachówki glinianej po cenie przystępnej sprawia trudności, można również zalecić do krycia dachów włościańskich dachówką cementową, o ile ta będzie wykonaną pod odpowiednią kontrolą, z przednich materyałów i przez ludzi odpowiednio wyszkolonych.

II. Utworzenie funduszu pożyczkowego celem udzielania bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych nie jest wskazanem, gdyż byłoby to forytowaniem jednej gałęzi przemysłu ze szkodą drugiej.

III. Natomiast jest wskazanem dążenie do tego, by Rady powiatowe porozumiały się z fabrykami dachówek glinianych, względnie i cementowych celem utworzenia składów dachówek po powiatach, tak, by umożliwić włościanom nabywanie tychże pod dogodnemi warunkami. Jedynie w tych Radach powiatowych, gdzie prowadzonym jest we własnym zarządzie wyrób rur betonowych dla użytku drogowego możnaby z nim łączyć wyrób dachówek cementowych dla użytku włościan, jeżeli niema na miejscu lub w pobliżu odpowiedniej dachówki glinianej.

IV. Celem umożliwienia, by z jednej strony fabrykanci nie byli zmuszeni udzielać zbyt wysokich i długoterminowych kredytów, a z drugiej strony by włościanie mający zamiar pokryć swe domostwa ogniotrwale, mogli korzystać z dogodnego kredytu, należy stworzyć fundusz pożyczkowy celem udzielania bezprocentowych pożyczek powiatom na utworzenie składów dachówek glinianych względnie i cementowych, gdyż tą drogą najlepiej cel osiągniętym zostanie, do którego zmierza uchwała Sejmu.

Wobec poważnych głosów, wyrażonych na ankiecie, wobec powyższej opinii Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, nie może Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosku na bezpośrednie popieranie wyrobu dachówek czy to glinianych, czy też cementowych.

Popieranie dachówek cementowych jest zbyteczne wobec małego kosztu potrzebnego do założenia podobnej fabryki, popieranie zaś wyrobu dachówek glinianych, pominąwszy, iż na to potrzebaby poważniejszych funduszów, nie jest wskazane, gdyż wyrób ten opłaca się doskonale i powinien znaleść i znachodzi dostateczne fundusze prywatne.

Natomiast przedstawił Wydział krajowy wniosek na utworzenie funduszu jednomilionowego celem ułatwienia ludności krycia dachów ogniotrwałym materyałem i zakładania powiatowych składów dachówek, a w ten sposób znajdą pośrednio poparcie fabryki dachówek i glinianych i cementowych.

Do popierania powstawania miejskich albo powiatowych Spółek właścicieli domów zakładanych w celu przyspieszenia krycia dachów materyałem ogniotrwałym przy pomocy wspólnego kredytu za poręką gmin i powiatów, Wydział krajowy nie mógł przystąpić w przekonaniu, że inicyatywa Wydziału krajowego tworzenia takich Spółek bez objawionego dotychczas w kraju ze strony ludności zamiaru ich zakładania, byłaby bezskuteczną.

Międzynarodowy kongres straży pożarnych i wystawa w Medyolanie 1906.

W maju 1906. urządza włoski Związek strażacki kongres, w połączeniu z igrzyskami międzynarodowemi i wystawą, której urządzeniem zajmuje się osobny komitet pod egidą reprezentacyi miasta Medyolanu. Kongres i igrzyska trwać będą siedm dni, z których trzy pierwsze wypełnią przed południem obrady kongresu, po południu zajmą techniczne próby, zwiedzanie miasta i wystawy.

Czwartego dnia odbędzie się wycieczka na jezioro „Lago Maggiore“.

Trzy ostatnie dnie przeznaczone są na igrzyska (popisy) drużyn strażackich, które zakończy wspólne ćwiczenie.

W kongresie mogą wziąć udział: 1) oficerowie 2) kierownicy prywatnych straży; 3) urzędnicy towarzystw asekuracyjnych; 4) wszystkie osoby mające interes w rozwoju pożarnictwa jak właściciele i kierownicy fabryk, warstatów, domów, kierownicy publicznych i prywatnych zakładów.

Do udziału w igrzyskach mogą zgłosić się wszystkie zagraniczne i krajowe straże pożarne ochotnicze,

zawodowe, lub prywatne, które póżniej będą podzielone na kategorye.

Włoskie straże pożarne nie należące do związku opłacają wpisowe 20 lirów. Straże zagraniczne nie opłacają żadnej wkładki.

Zarówno krajowe jak i obce straże mają prawo do otrzymania nagród związkowych, rządowych i miejskich jako to: medali, dyplomów, przedmiotów sztuki, a nawet premii pieniężnych.

Wszyscy uczestnicy otrzymają na pamiątkę odznakę honorową.

Z wyjątkiem oficerów mogą wszyscy uczestnicy, którzy wniosą podanie, uzyskać bezpłatne utrzymanie; bezpłatne umieszczenie koni i przyrządów pożarnych jest również zapewnione.

Urzędowym językiem kongresu jest język włoski. Odczyty mogą odbywać się w języku francuzkim, niemieckim i angielskim, jednakże z obowiązkiem przedłożenia tekstu prezydyum komitetu na 2 miesiące przed otwarciem kongresu.

Żaden odczyt nie może trwać dłużej jak 10 minut.

Zgłoszenia na kongres i igrzyska zamyka się z dniem 1. marca 1906.

Zgłoszenia do odczytów będą przyjmowane najpóźniej do 1. lutego 1906.

Specyalny wydział roztrzygnie, czy przedmiot zgłoszonego odczytu nadaje się do traktowania na kongresie.

W ostatnim dniu kongresu odbędzie się uczta dla oficyalnych zastępców państwa, członków komitetu i jury. W uczcie mogą wziąć udział członkowie kongresu i przywódcy oddziałów uczestniczących w igrzyskach, za opłatą pewnej kwoty, która będzie później oznaczona.

Osobny Wydział będzie miał za zadanie obmyślenie ułatwień, dla wszystkich uczestników kongresu i igrzysk

Opracowanie bezpłatnych programów postanowiono prezydyum.

Wystawa pod wysokim protektoratem Jego Mości Króla włoskiego.

Oddział „ochrona i gaszenie pożarów“ obejmie wiele grup, mianowicie: a) Służba publiczna celem zabezpieczenia się przed pożarami i gaszenie ich na lądzie i na wodzie z uwzględnieniem stósownych środków komunikacyjnych. b) Historya i umiejętności, mające związek z pożarnictwem. c) Ubezpieczenie. d) Straże pożarne zawodowe, fabryczne i ochotnicze; Związki. e) Ratowanie: drabiny mechaniczne, automobilowe, konne i ręczne. Wszystkie rodzaje przyrządów d) Gaszenie, maszyny i przyrządy automobilowe, konne i ręczne. g) Służba samarytańska; przyrządy.

Ogólne postanowienia: 1) Otwarcie wystawy nastąpi dnia 1. kwietnia 1906., zamknięcie w listopadzie. 2) Kto ma zamiar wziąć udział w wystawie, musi zawiadomić wprost lub za pośrednictwem Komitetu lokalnego Kominet egzekutywy (Medyolan Piarra Paolo Ferrari Nr. 4) 3) Dopuszczeni wystawcy mają opłacić w przeciągu 15 dni po otrzymaniu karty udziałowej taksę 10 lirów. 4) Opłata za użycie przestrzeni wynosi 10 lirów za 1 metr, płatnych w połowie w przeciągu 30 dni od chwili dopuszczenia, druga połowa najpóźniej w dniu 31. grudnia 1905. 5) Wszelkie bliższe szczegóły i postanowienia zawiera ogólne rozporządzenie, które na żądanie wysyła bezpłatnie wystawowy komitet egzekutywny.

Przymusowe ubezpieczenie budynków od ognia.

W załatwieniu sprawozdania Sejmowej komisyi administracyjnej o wniosku w sprawie zaprowadzenia w Galicyi przymusu asekuracyjnego od ognia powziął Sejm na posiedzeniu z dnia 12 listopada 1904 następujące uchwały:

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby jak najspieczniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusu asekuracyi budynków od ognia wedle potrzeb kraju«.

Na powyższą rezolucyę, jak i rezolucyę Sejmu z 19. października 1903 c. k. Prezydyum Namiestnictwa powołując się na rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27. stycznia 1905. l. 54.686/04, pismem z 5. lutego 1905. l. 1.294/pr. oznajmiło co następuje:

„Rząd wniósł jeszcze w r. 1897. w XIII. sesyi obrad izby posłów Rady państwa projekt ustawy w sprawie ubezpieczenia budynków od ognia, jako przedłożenie rządowe, który to projekt w rozdziale III. postanawiał, że przymus ubezpieczenia nieruchomości od ognia może być wprowadzony drogą ustawodawstwa krajowego.

Wskutek zamknięcia sesyi nie mógł jednak projekt ten przyjść pod obrady.

Od tego czasu nie widział Rząd powodu tego projektu ustawy ponownie wnosić, a wyjaśnił powody w oświadczeniach, które dał w Izbie posłów dnia 23. października 1901. i dnia 18. grudnia 1902, przy sposobności odpowiedzi na interpelacye posłów Krempy i Dr. Conci'ego. Rząd uważał, że obecne stosunki, a w szczególności postępy nowego ustawodawstwa zagranicznego nie usprawiedliwiałyby uregulowania wyłącznego ubezpieczenia od ognia, przeciwnie dojrzało przeświadczenie, że należałoby dążyć do przeprowadzenia ustawowego uregulowania wszystkich gałęzi prywatnego ubezpieczenia tak pod względem publiczno-prawnym, jak i prawno-prywatnym.

Stosunki publiczno-prawne ma uregulować projekt ustawy o zakładach ubezpieczenia, stosunki zaś prywatno-prawne, projekt ustawy o kontrakcie ubezpieczenia. Te prace kodyfikacyjne są w pełnym toku i zostaną prawdopodobnie wkrótce udzielone znawcom do zaopiniowania.

Ponieważ projekty te mają uregulować w szczególności także i sprawę ubezpieczenia od ognia, przeto kwestyę zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od ognia będzie można skutecznie wziąć pod dalszą rozwagę dopiero po wypracowaniu wspomnianych dwóch projektów ustaw.

Przy tem zauważyć należy, że życzenie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia objawia się tylko sporadycznie i to właśnie w tych krajach, w których korzysta się stosunkowo mało z ubezpieczenia dobrowolnego. Jakkolwiek ten ostatni objaw jest pod względem ekonomicznym godnym ubolewania i jakkolwiek poprawa tych stosunków jest bardzo pożądaną, to jednak nie można pominąć okoliczności że przeciw zaprowadzeniu przymusu przemawiają poważne względy.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że przyczyny zaniedbania ubezpieczenia, w szczególności u ludności wiejskiej, szukać należy nie tyle w obojętności właścicieli, jak raczej w ich ciężkich stosunkach gospodarczych, wobec których premia asekuracyjna, która nadto z powodu większego niebezpieczeństwa ognia dotyczących objektów jest po największej części wyższą, daje się odczuwać jako wielki ciężar.

W tym względzie nie wiele tylko zmieniłoby się w razie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia, gdyż i przy takim przymusie musi być premia wyższą lub niższą, stosownie do niebezpieczeństwa ognia asekurowanych budynków. Byłaby więc błędna nadzieja znacznego zniżenia premii przez zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia.

Takie zniżenie mogłoby nastąpić jedynie przez finansową pomoc z funduszów krajowych n. p. przez utworzenie osobnego funduszu krajowego, z którego udzielanoby właścicielom mniejszych posiadłości gruntowych zasiłki do premii od ubezpieczenia od ognia".

Poseł Szajer i towarzysze postawili znów następujący wniosek:

„Zważywszy, że ludność wiejska i małomiasteczkowa na wszystkich zgromadzeniach publicznych i poufnych, jak i zebraniach okolicznościowych natarczywie dopomina się o ogólną powszechną ustawowo-przymusową asekuracyę w całym uraju;

zważywszy, że rokrocznie pożar pochłania bardzo poważną liczbę gmin wiejskich i małych miast, przez co miliony ulatniają się bezpowrotnie z dymem, a ludność coraz bardziej ubożeje;

zważywszy dalej, że krajowe towarzystwa ubezpieczeń nie mogą sprostać swemu powołaniu, a ludność wiejska z powodu stosunkowo wysokiej opłaty i nie zawsze rzetelnego płacenia zaasekurowanej sumy, ponieważ delegaci za wysoko taksują pozostałe spalonki, ponosi szkodę;

Wysoki Sejm zechce wybrać z łona swego jeszcze tej sesyi komisyę specyalnie pożarową, czyli asekuracyjną i polecić Wysokiemu Wydziałowi, by w porozumieniu z wyżej wspomnianą komisyą wypracował projekt do ustawy o powszechnej, przymusowej asekuracyi".

Wniosek powyższy motywował poseł Szajer z dnia 11. października 1905, poczem odesłano go do Komisyi administracyjnej.



Czepiec ochronny

dla prądników obowiązkowych straży pożarnych w gminach wiejskich.

(System Szczerbowskiego).

Straże pożarne w miastach i miasteczkach naszego kraju, tudzież w niektórych gminach wiejskich, w których istnieją towarzystwa ochotniczych straży pożarnych, posiadają hełmy, okrywające głowy strażaków i chroniące je od uszkodzenia przez gruz, iskry, głownie i t. p.

Hełmów takich nie posiadają członkowie obowiązkowych straży pożarnych i Kółek rolniczych, a nie posiadają ich z powodu braku funduszów.

Jeżeli hełmy koniecznie są potrzebne dla członków oddziału ratunkowego, to bezwarunkowo niezbędnie potrzebne jest dla prądnika t. j. tego członka straży pożarnej, który kieruje prądnicą sikawki przy pożarze i od którego zależy szybkie zlokalizowanie czyli umiejscowienie pożaru — jakieś nakrycie głowy, ócz i ust. Nakrycie takie nazywamy czepcem ochronnym.

Gdyby prądnik nie posiadał takiego nakrycia nie mógłby się zbliżyć do rdzenia pożaru i nie mógłby prądem działać skutecznie.

Prądnik obowiązkowej straży pożarnej w gminie wiejskiej, lub w innej straży pożarnej nieumundurowanej i nieuzbrojonej wchodzi często w akcyę ratunkową w takiem nakryciu głowy w jakiem go zastanie alarm, a więc często n. p. w słomianym kapeluszu i t p. a z takiem uzbrojeniem nie może spełnić swojego najgłówniejszego zadania. Czepiec ochronny zaś zapobiegnie poniekąd tym brakom.

Przyrząd ten składa się: z czepca na głowę, z gąbki na usta i z okularów dymowych. Czepieo robi się z podwójnego płótna pokrzywkowego, z czterech części.

Wierzch czepca posiada grubą izolacyę, aby mógł chronić czaszkę głowy od spadających gruzów. Na przodzie jest daszek, sztywny do ochrony twarzy przed iskrami. Pod brodą znajduje się gumowa tasiemka, łącząca boki, lub haftki.

Gąbka na usta jest płaska, a do niej z boków przytwierdza się tasiemkę gumową. Gąbka przed użyciem musi być zwilżona wodą, do której dobrze jest wlać trochę octu.

Okulary dymowe zakłada się na oczy, aby je od dymu chroniły.



Czepca ochronnego używa prądnik w następujący sposób: odkłada swoje nakrycie głowy, wkłada najpierw gąbkę, okulary, a następnie czepiec. (fig. 1.) Zbliżając się do pożaru należy półprądem (prądem rozstrzepanym) ochłodzić przed sobą powietrze i zlać czepiec, który nabierze sztywności. Zlewanie to należy od czasu do czasu podczas pracy prądem powtarzać.

Po pożarze musi się bezzwłocznie czepiec wyprać mydłem i szczotką, a następnie dokładnie wysuszyć i schować do pokrowca ceratowego.

Czepiec ochronny musi zawsze znajdować się w wózku rekwizytowym, albo w skrzynce na przybory, w sikawce.

Sklep p. Józefa Früaffa (plac Bernadyński nr 12), sekretarza ochotniczej straży pożarnej we Lwowie, sprzedaje zupełne czepce ochronne (z okularami, gąbką i pokrowcem) po 6 K.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Kolbuszowa. Walne zgromadzenie z dnia 17. września wybrało naczelnikiem Antoniego Wałęgę, członkiem Wydziału Władysława Babla, a do Komisyi rewizyjnej Mikołaja Żołubaka

Przemyśl. Walne zgromadzenie odbyło się dnia 20. czerwca. Wybrani zostali: prezesem Michał Osiński, naczelnikiem Antoni Nahlik, sekretarzem Apolinary Migiel.

Nowemiasto. Dnia 8. października wybrało Walne zgromadzenie prezesem Dra Ludwika Ćwiklicera z Dobromila. Naczelnik straży p. Żywicki donosząc o tem pisze: „Życzymy mu setnych lat urzędowania przy naszej straży“.

Trzemeśnia. Na nadzwyczajnem Walnem zebraniu straży w Trzemeśni dnia 17 września. 1905 w miejsce prezesa ś p. Księdza Antoniego Łazowskiego, wybrano prezesem Księdza Aleksandra Brożka nowozamianowanego proboszcza, który gorliwie nietylko w kościele lecz także nad podniesieniem oświaty ludu pracuje i dobro straży głęboko ma sercu. Mamy nadzieję, że pod jego przewodnictwem straż tutejsza znacznie się podniesie.

Zjazd okręgowy w Tarnowie. W dniu 18 września br. odbył się Zjazd IV. Okręgu strażackiego w Tarnowie. W czasie ćwiczeń popisowych, które odbyły się przy sposobności zjazdu wypróbowano nowy przyrząd do ratowania t. z „Płótno ratunkowe“. Mało znany w naszym kraju ten środek ratunkowy okazał się nadzwyczaj praktyczny

Naczelnikiem Związku okręgowego na r. 1906. wybrano Dra Stanisława Stojałowskiego, zastępcą p. Mikołaja Jamrowicza, sekretarzem p. Józefa Kurzeję.

Piekary. Na walnem zgromadzeniu w dniu 12. października wybrano naczelnikiem straży Jana Zarzeczniaka. Zastępcą naczelnika został wybrany Rafał Ugorek. Komendantami oddziałowymi są: Piotr Sroka i Stanisław Jackowski. Podkomendantami oddziałowymi są: Józef Zarzyczniak i Andrzej Sobol.



IV. Kronika pożarów.

Pożary. W Przystani, powiatu żółkiewskiego, wybuchł pożar w szopie szkolnej, który zniszczył tak tę szopę, jak i sąsiednie budynki gospodarskie włościanki Tanki Mysiury. Ogień, według wszelkiego prawdopodobieństwa, był podłożony. Szkoda wynosi około 1000 K. i była ubezpieczoną.

Z Niska donoszą: W Majdanie ad Łętownia padły ofiarą płomieni: dom mieszkalny i szopa włościanina Walentego Podstawki. Powodem wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się 7 letniego jego syna z zapałkami, który w czasie nieobecności rodziców zapalił w szopie znajdującą się słomę. Szkoda wynosi 800 kor.

W Nahorcach, powiatu żółkiewskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zgorzała w tych dniach karczma Bindla Frukla, wartości przeszło 3400 kor. — Szkoda była ubezpieczona.

W Karcach, powiatu dąbrowskiego, spłonęła stodoła wraz z tegorocznymi zapasami zboża i stajnia. Właściciel ich, Getzl Flamenhaft, poniósł szkodę na około 3200 kor.

W tym samym powiecie spłonęła w gminie Wielopolu jedna zagroda włościańska Szkodę obliczają na 1200 kor. Trzeci wreszcie pożar obrócił w perzynę jeden dom w Dąbrowicy, wyrządzając szkodę na 1300 kor.

W Nahorcach powiatu żółkiewskiego, wskutek bawienia się zapałkami, pozostawionych bez nadzoru dzieci spłonęła stodoła włościanina Michała Cisunia wraz z nagromadzonem tam zbożem, wartości 3000 kor.

W tym samym powiecie zgorzała w Stanisławce jedna zagroda włościańska wskutek wadliwej budowy komina. Szkoda wynosi 1000 kor. i była ubezpieczona na taką kwotę.

Dwie zagrody włościańskie, wraz z dobytkiem, padły ofiarą pożogi we wsi Sokołowie, powiatu podhajeckiego.

Jordanów. Pożar w Jordanowie nie był znowu tak straszny, jak to w poprzednim numerze za innemi gazetami powtórzyliśmy.

Według sprawozdania, które straż w Jordanowie wkrótce po pożarze Związkowi strażackiemu przedłożyła, dzięki Opatrzności, nadludzkim wysiłkom członków korpusu i mieszkańcom miasta, którzy swą niezmordowaną pracą straż dzielnie wspierali, spaliły się w pośród gęsto obok siebie stojących drewnianych zabudowań tylko cztery domy mieszkalne, cztery budynki gospodarcze i jeden chlew.

Pożar w Tarnowie. W dniu 19. września 1905. wybuchł pożar w Tarnowie, przy ulicy Krakowskiej u Altera Kleina.

Straże pożarne: ochotnicza i zawodowa dzielnie się spisały; pożar ten bardzo prędko zlokalizowano i ugaszono.

V. Rozmaitości.

Powiatowy kurs pożarnictwa w Tarnowie odbył się w dniach 9. 10. i 11. października W kursie wzięło udział początkowo 32, a do końca wytrwało 26 delegatów Kółek rolniczych i Zwierzchności gminnych powiatu tarnowskiego.

Po nabożeństwie w kościele O. O. Filipinów otworzył kurs naczelnik straży pożarnej p Mikołaj Jamrowicz, który przez cały czas trwania kursu zajmował się gorliwie ekonomiczną jego częścią.

Przyrządów do nauki dostarczył Magistrat tarnowski. Przyrządy te są bardzo starannie utrzymywane i tabor tarnowskiej straży pożarnej jest bogaciej w przyrządy te zaopatrzony aniżeli straży lwowskiej (posiada już płótno ratunkowe, lampy elektryczne i t. d.) Fabryka sikawek firmy Bartika dostarczyła także bezinteresownie modelowej sikawki do nauki a sali na wykłady udzieliło towarzystwo „Gwiazda“.

Uczestnicy kursu zwiedzili bezpłatnie pod przewodnictwem p. Jamrowicza wystawę powiatową

Hojnej subwencyi na koszta tego kursu udzielił Wydział powiatowy z Tarnowa.

W gminie Lacko zorganizowano straż pożarną gminną obowiązkową na zasadzie uchwały Rady gminnej. liczącą 180 ludzi. Straż tę zaopatrzyła gmina w nową sikawkę ssąco tłoczącą z fabryki sanockiej, a pierwsze ćwiczenie wykazało wielką ochotę i sprawność włościan.

Naczelnikiem straży wybrano kierownika szkoły p Antoniego Kadyka. Gdyby każda gmina wiejska w ten sposób postąpiła, jak gmina Lacko, a straże pożarne wiejskie w razie wybuchu pożaru wzajemnie się wspierały, rychło zmalałaby liczba i rozmiar klęsk pożarowych a kraj zaoszczędziłby sobie milionowe straty, które dotąd odbijają się nie tylko na właściciela h. ale także na dochodach gminnych, powiatowych i krajowych, wskutek odpisów podatków. W tym celu energiczniejsza i wydatniejsza akcya władz krajowych jest bardzo wskazaną. *Echo Przemyskie*

O dachówce cementowej ogłosił prof. A. Pawlewski bardzo cenną rozprawę w nr. 17 „Czasopisma technicznego“. Z treścią tej rozprawy powinniby się obznajomić wszyscy ci, którzy dziś zanadto skwapliwie forytują wyrób dachówki cementowej, jako materyału do krycia chat włościańskich, stawiając ją wyżej nad dachówkę glinianą. *Przewodnik Przemysłowy.*

Baczność przed amerykańskiemi Towarzystwami asekuracyjnemi. W kraju naszym, coraz więcej grasuje amerykańskich Towarzystw asekuracyjnych, rozsyłających po całym kraju ajentów, którzy łapią naiwnych w rozmaity sposób i narażają ich na duże straty. Przestrzegamy przed szalbierstwami amerykańskiemi i stwierdzamy, że w ostatnich czasach okazało się, że największe nawet Towarzystwa asekuracyjne w Ameryce, są oszukańcze. Przez asekurowanie się w takich Towarzystwach wyrzuca się pieniądze za okno.

Ustawa o strażach pożarnych w zdrojowiskach i uzdrojowiskach.

Związek strażacki wniósł na ręce Posła Dra Antoniego Marsa petycyę o rozszerzenie §. 6. ustawy o zdrojowiskach i uzdrowiskach postanowieniami względem zawodowych straży pożarnych, któreby funkcye swe pełniły według regulaminów, wydawać się mających przez Wydział krajowy dla każdego uzdrowiska i zdrojowiska osobno.

Petycya o podwyższenie subwencyi

Krajowy Związek Och. straży pożarnych wniósł następującą petycyę do Sejmu:

„Od roku 1888. zasila Wysoki Sejm szczodrze nasz Związek swoją pomocą pieniężną; pierwotnie po K 2000 rocznie, następnie po K 4000, od roku 1894. stałą subwencyą po K 6000, a od roku 1902. zaś po K 9000 rocznie.

Od tego czasu wzrosła znacznie liczba straży związkowych, bo gdy w r. 1888. było ich 75, jest ich obecnie 273, a nadto pod naszym patronatem 79 straży Towarzystwa Kółek rolniczych. Ponadto stoi nasz Związek w stałym stosunku z ruskim „Sokołem“, a przez to także z ruską organizacyą obrony pożarnej.

Zwiększenie to jednak naszych agend powoduje także zwiększenie się naszych wydatków, szczególnie, że w działalności swej kładziemy nacisk na urządzenie kursów strażackich i lustracye straży. I tak w roku bieżącym urządziliśmy razem 18 kursów i przeprowadziliśmy 67 lustracyi.

Zresztą Wysoki Wydział krajowy, który na każdym kroku usiłowania nasze łaskawie popiera, najlepiej może potwierdzić naszą ruchliwą i celową działalność.

To też powoduje prośbę naszą o podwyższenie łaskawie przyznanej nam stałej rocznej subwencyi w kwocie K 9000. Liczymy się jednak z wymogami budżetu krajowego i prosimy tylko o drobną podwyżkę K 1000 rocznie, gdyż taką podwyżkę uzyskaliśmy już w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, a właśnie około K 2000 kosztuje nas rocznie Patronat straży pożarnych Kółek rolniczych, skutkiem urządzanych dla tych straży osobnych kursów powiatowych i przeprowadzanych lustracyi, co w wysokim stopniu przyczynia się do podniesienia stanu obrony pożarnej w kraju.

Wysoki Sejm raczy łaskawie uchwalić:

„Stały zasiłek dla Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podnosi się od r. 1906 z 9000 na 10.000 koron rocznie“.

Nekrologia.

W Przemyślu zmarł dnia 15. października b. r. Józef Zagórski, naczelnik zawodowej straży pożarnej w Przemyślu.

Ś. p. Józef Zagórski był dzielnym współpracownikiem na polu pożarnictwa, uczestniczył we wszystkich Zjazdach krajowych, interesując się żywo sprawami naszego Związku; wydał także dwa podręczniki strażackie.

Przez kilka lat należał ś. p. Józef Zagórski do związkowej Komisyi technicznej, gdzie jego zdania i zapatrywania były cenione. Zmarł, licząc lat 54.

Cześć jego pamięci!

W Czerniowcach umarł Ignacy Schnirch długoletni prezes bukowińskiego Związku strażackiego.

August Chamuda, czynny członek lwowskiej ochotniczej straży pożarnej umarł we Lwowie. Pogrzeb odbył się przy udziale całego korpusu.

Z humorystyki.

1. (Przy korrekcie). Ojciec czyta:... wężessące — muszą — mieć.....“ a syn gimnazyalista z pierwszej klasy zwraca uwagę: „Tutaj jest błąd, bo węże do ssących nie należą“.

2. (Podczas pożaru w Kamionce Strumiłowej). Golarz N. krzyczy do siedzącego na dachu nauczyciela S. „Czego pan sikasz, nie siknij pan dalej, pan nie jesteś fajerman, pan jesteś profesor. Daj pan spokój z sikaniem. Pan wie, że już dwadzieścia roków płacę sykiracyi, a jeszcze się nie paliło w domu megi. Kopnij lepi ty bańki z nafty co stoi na strychu. Nie zbliż pan z sikawkiem! (zwrócony do tłumu żydów) Zeit er, ich cul szojn cwacyg jur sikiracion, und er szpricht und szpricht!

VI. Poczta Redakcyi.

A. B. w Z. Przedłozenie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów i zmiany ustaw budowniczych, ustawy o reprezentacyi powiatowej, wreszcie w przedmiocie ustawy o policyi ogniowej referował w komisyi administracyjnej dnia 24. października b. r. P. Dr. Maiss.

Po przeprowadzeniu dyskusyi ogólnej, uchwaliła komisya w dyskusyi szczegółowej, w myśl wniosku referenta, podwyższyć proponowaną przez Wydział krajowy sumę miliona koron do wysokości półtora miliona koron na utworzenie kraj. funduszu pożyczkowego dla ułatwienia krycia dachów materyałem ogniotrwałym.

Następnie komisya rozszerzyła zgodnie z wnioskiem referenta warunki, na podstawie których mają być pożyczki udzielane. Wydział krajowy wnosił, ażeby między innemi udzielano pożyczek na zakładanie powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych — komisya zaś uchwaliła, żeby pożyczki udzielane były na zakładanie fabrykacyi dachówek.

Z kolei uchwaliła komisya zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego zmianę §. 24. ustawy o reprezentacyi powiatowej w tym kierunku, iż Wydział krajowy może zezwolić na zaciagnięcie pożyczki na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materyałem, chociażby wartość obciążenia powiatu przekraczała 50 prc. podatków bezpośrednich.

Strażom pożarnym.

„Liga Pomocy przemysłowej“, mająca za zadanie, zorganizowania naszego społeczeństwa do pracy około rozwoju przemysłu, postanowiła opracować i wydać „Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi“.

Skorowidz ten, który wyjdzie w trzydziestu tysiącach egzemplarzy, ma za cel dostarczyć ogółowi naszego społeczeństwa dokładnych i szczegółowych wiadomości co i gdzie się w kraju wytwarza i w których handlach znachodzą zbyt wyroby krajowe, słowem da on dokładny obraz naszego dorobku na polu pracy przemysłowo-handlowej.

W sprawie tej rozesłało Biuro „Ligi Pomocy przemysłowej“ po porozumieniu się z Naczelnictwem odezwę i prospekt do wszystkich związkowych straży pożarnych.

Naczelnictwo popierając gorąco usiłowania „Ligi Pomocy przemysłowej“ poleca także ze swej strony sprawę tę Zarządom i wszystkim Członkom Związkowych Straży pożarnych.

L. 21457/05. Przemyśl, 24. października 1905.

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę komendanta miejskiej straży pożarnej w Przemyślu z płacą roczną 1600 koron, ryczałtem na mundur 240 koron, pomieszkaniem w koszarach straży ogniowej i opałem, prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron, oraz prawem do emerytury.

Kandydaci do tej posady muszą wykazać następujące warunki:

1. fachowe uzdolnienie wykazane dotychczasowem zawodowem zajęciem i świadectwem złożonego egzaminu, z gimnastyki i pożarnictwa;
2. prawo obywatelstwa austryackiego;
3. nieskazitelny charakter tak pod względem moralnym jak i politycznym;
4. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
5. nieprzekroczony 40-ty rok życia.

oraz przedłożyć:

6. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza powiatowego (fizyka) albo lekarza gminnego w miejscu ostatniego zamieszkania kandydata, a w razie nominacyi poddać się zbadaniu stanu zdrowia przez tut. lekarza miejskiego.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata i odpowiedniem pełnieniu służby nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić do Prezydyum Magistratu w Przemyślu do dnia 15. listopada 1905.

Magistrat miasta:
Doliński.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski. Nakładem „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.“
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.